Nr. 19. w Sobotę dnia 23. Stycznia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 22 Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przyjęto jednogłośnie wnioski komisyi we względzie kwestyi szlezwicko holsztyńskiej. Minister Beust przemówił w zgodnym duchu, kładł jednak przycisk na stanowcze trzymanie się stanowiska prawnego, jakie rząd saski obrał i spodziewa się że w końcu ono przeważy

Frankfurt nad Menem, 22 Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu oznajmiły Austrya i Prusy, że przemarsz wojsk ich przez Holsztyn do Szlezwiku rozpoczął się. W zgromadzeniu zgadzano się na to powszechnie, że stosunek komisarzy cywilnych i jenerała Hake do wojsk egzekucyjnych saskich i hanowerskich wcale się nie zmienia przez przemarsz wojsk austryackich i pruskich. W skutek tego wydano ścisłe instrukcye do obu komisarzy. Austryacka i pruska brygada, które jako pierwsza rezerwa były przydane wojskom egzekucyjnym, łączczą się z wojskiem przechodzącem przez Holsztyn do Szlezwiku.

Hamburg, 22 Stycznia. — W dworcu altońskim przyjęto wczoraj deputacyą szlezwicko holsztyńską udającą się do Frankfurtu okrzykami i muzyką. O północy ruszyła ta oeputacya śród tłumów i brzmienia pieśni „Szlezwik Holsztyn" do Hamburga, gdzie ma się odbyć narada w hotelu Zinga.

— Hamburger Nachrichten donoszą z Kielu, że wczoraj po wyjściu batalionu saskiego turnerska straż ogniowa zaciągła na odwachy W sobotę spodziewają się tam 4000 Austryaków.

— Termometr pokazuje 5 stopni ciepła, deszcz pada, przez Elbę jeszcze po lodzie przejeżdżają.

— Wedle Börsenhalle przybędzie tu jutro feldmarszałek Wrangel pociągiem nadzwyczajnym z rana o godzinie 4½.

Londyn, 22 Stycznia. — Morning Post powiada że wiadomość wczorajsza Timesa o wystąpieniu rządu duńskiego ze zgodną propozycyą jest płonna. Gabinet kopenhagski doniósł tylko rządowi angielskiemu, że postanowił powołać radę stanu celem zniesienia konstytucyi listopadowej, ponieważ ministerstwo na swój karb tego uczynić niemoże; innego objaśnienia nie otrzymano.

— Times dziś donosi, że Dania nie odrzuciła bezwarunkowo ultimatu pruskiego, tylko zażądała przydłuższego czasu do namysłu.

Kopenhaga, 22 Stycznia. — Podczas rozpraw nad adresem oświadczył prezes ministerstwu biskup Monrard między innemi, że jest znaglony upraszać sejm, aby się wstrzymał od wszelkiego nacisku na rząd, izby miał choć na włos od tego ustąpić, co poczytuje za słuszność

Lwów, 22 Stycznia. — Donoszą ze źródła moskiewskiego iż oddział jazdy pod Komorowskim, który w dniu 17 Stycznia wkroczył z Galicyi do Królestwa Polskiego miał zostać pobity przez Moskali (gdzie, nie powiedziano) i że poległ i jest ranny jego dowódzca. Równie oddział powstańców pod Cwiekiem miał być pobity pod Krasnobrodem. Niektóry zbiedzy mieli przejść granicę ausstryacką w powiecie przemyślskiem. (Wiadomości te nierymują z zapewnianiem organów moskiewskich, że już hufców powstańczych niemasz w lubelskiem, kiedy się one tam biją z Moskwą.)

Kiel, 22 Stycznia — Duńskie pikiety na linii celnej otrzymały rozkaz cofania się na widok maszerujących Prusaków. Ponieważ wielka odwilż nastąpiła, przeto Duńczykowie postanowili bronić aż do upadłego Danenwerku

Berlin, 23. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać lekarzowi sztabowemu i garnizonowemu Dr. Schulz w Gdańsku order orła czerwonego 3. klasy.

Berlin, 22. Stycznia. — Posiedzenie izby deputowanych. Ponieważ ogólne rozprawy nad pożyczką wczoraj ukończono, otrzymał dziś głos dep. Schulze co do rezolucyi przez siebie zaproponowanej i wynurzył życzenie, aby rząd objaśnił układy zawarte z Austryą względem przemarszu wojsk austryackich przez Prusy i przedłożył je izbie do potwierdzenia, ponieważ obywatele znaczne ztąd ponoszą koszta. Co do rzeczy samej, wypływają prawa bundestagu ze względu na Szlezwik z art. 3 londyńskiego protokułu; bundestag ma prawo występowania co do stósunku Holsztynu do Szlezwiku wedle art. 2 aktu związkowego. Równie leży to w interesie niepodległości Szlezwiku i Holsztynu, aby miały te księstwa osobnego księcia. Przez teraźniejszą politykę budzą nienawiść Prusy na siebie narodową i pozwalają Austryi wyzyskiwać klęskę olomuniecką. Austrya umie przestrzegać swoich interesów. Mówca w końcu zwraca swoją polemikę przeciw wczorajszym mówcom przeciwnym.

Prezes ministerstwa zbija tłumaczenie artykułu londyńskiego traktatu, jak go rozumie mówca poprzedni i poczytuje za zasługę swojej polityki, iż koalicya średnich państw z Austryą została rozwiązaną i jedność między obu wielkiemi mocarstwami niemieckiemi przywrócona.

Przyjąć można za rzecz pewną, iż pożyczka zostanie odrzuconą, a rezolucya przyjętą. Główny powód tego jest brak zaufania, pruskie ministerstwo chcąc pozyskać sobie zaufanie izby byłoby zmuszone wyrzec się konstytucyi przez utworzenie samorządu tej izby, jak się to okazuje ze sprawozdania komisyi. Mówca stara się z pojedyńczych miejsc sprawozdania komisyi dowieść, że izba chce się mięszać do praw korony co do wojny i pokoju, równie jak do władzy wykonawczej. Królowi mniejby pozostało wpływu, aniżeli jakiemukolwiek przewódzcy frakcyi. Duch ludu pruskiego jest na wylot monarchicznym i takim pozostanie. Izba zaprzecza Prusom stanowiska wielkiego mocarstwa; stawia stronniczość nad interes kraju, izba oddala się od ducha ludu. Gdyby lud czuł tak, jak ta izba, dawnoby było po Prusach. Monarsza władza króla stoi tak silnie jak opoka brązowa a tej opoki niewzruszycie swą rezolucyą, przez swe votum i przez swój nationalverein!

Rozprawy ogólne znów się rozpoczęły. Dep. hr. Schwerin mówi: prezes ministerstwa powiedział, że nikt się nieośmiela działać jako Prusak. On postępuje jak Prusak i nikt o tem nie wątpi, wie także że interesa Prus są chłonione przez interesa Niemiec. Duch ludu jest monarchicznym i na tem polega przyszłość ojczyzny i Prusy nie stoją nad przepaścią, byle tylko rząd trzymał się sumiennie konstytucyi. Większość niczego innego bardziej nie pragnie, tego wymaga honor Prus, aby ministerstwo zachowywało się w obrębie konstytucyi. Jeżeli zarzuca kto większości, że przenosi interes partyi nad interes Prus, to twierdzi, czego dowieść niemoże. Odrzuca on wraz z komisyą pożyczkę. Po ciężkiej wewnętrznej walce, i z wielkim mozołem doszedł do tego stanowiska. Nie jest to mała rzecz, kiedy nasze wojska są w pochodzie, oddawać głos, który pozornie wstrzymuje działania. Jest obowiązkiem reprezentantów kraju pozwalać na środki, jeżeli się przekonają, że się użyją w interesie kraju i że polityka ministrów daje gwarancyą, iż się tak stanie. Oba warunki tu nieprzytrafiają. Program prezesa ministerstwa w najszczęśliwszym przypadku poprowadzi do osobistej unii, nadwerężającej prawa księcia Fryderyka, co nieodpowiada interesom Prus i Niemiec. Traktat londyński nic nie znaczy. Prawo Augustenburga jest niezawisłe od sympatyi lub antypatyi. Nikt niepragnął wykluczyć Austryi z Niemiec, ale w Szlezwiku interesa Austryi i Prus są sobie przeciwne. Jeżeli prezes ministerstwa zna tylko interesa bawarskie itd. i pruskie, niech się strzeże, aby te państwa wspierając się na tem oświadczeniu, nie popierały swych ieteresów kosztem Prus. Całym powodem rządu jest obawa przed demokracyą i zagranicą. Rząd poczytuje wszystko za demokracyą, co nie hołduje jego kierunkowi. Popiera się demokracyą nie czyniąc zadosyć żądaniom ludu. Zagranicy niepotrzebują się Prusy obawiać, trzymając się słuszności. Niemoże zezwolić na kredyt, ponieważ polityka rządu nieodpowiada interesom kraju, a na dopełnienie obowiązku związkowego wystarcza skarb, niepotrzeba pożyczki. Zgoda rządu z krajem lepszą jest, jak skarb, bez pierwszej skarb

nic rządowi nie dopomoże. Koszta egzekucyjne ma Dania zwrócić wedle podań prezesa ministerstwa, a więc są zaliczką, a na to niepotrzeba pożyczki.

Prezes ministerstwa: poczytuje hr. Schwerina za dobrego i monarchicznego Prusaka, ale zmniejszenie się przyjaciół hrabiego, nie przemawia za jego polityką. Konstytucyą powinna i druga strona szanować. Jego program (ministra) wczorajszy, nie przesądza sukcesyi, demokracyi się nie obawia i spodziewa się tego przeciwnika zwyciężyć i t. d.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wrocław, 21. Styczna. — Br. Ztg powiada, że dnia 9. i 12. b. m. w Wrocławiu w oberży przy Tauenzienstrasse 5. aresztowano 5 podróżnych z Królestwa po odbytej u nich rewizyi i zabraniu im wszystkich papierów. Aresztowani nazywają się: Jan Jaworski, Konstanty Gordon, Lipowski, Kamieński, Lucyan Królikowski. Z papierów zabranych ma się niby okazywać, jakoby oni byli ajentami Mierosławskiego. Dnia 16. b. m. wysłano 4 uwięzionych do Poznania, Jaworskiego dniem pierwej do Hausvogtei w Berlinie. W zeszłym tygodniu odbyto rewizye u kilku studentów Polaków. W Berlinie wielu Polakom, a nawet całym rodzinom, kazano wyjechać.

Pszczyna (Pless), 20. Stycznia. — W Kopciowicach, wsi w naszym powiecie położonej nad granicą Królestwa, przed kilku dniami pograniczna straż zabrała dwa centnary prochu.

Królestwo Polskie.

Krzyżowa gazeta pruska donosi, że Moskwa coraz surowiej z duchownymi katolickimi postępuje, uwięziła niektórych duchownych w łęczyckiem i kaliskiem województwie i zakazuje reszcie duchownych jeździć na odpusty, konferencye duchowne, a co gorsze nie wolno żadnemu bez paszportu jeździć do chorych we własnej parafii i udzielać ostatnie sakramenta umierającym.

— Dziennik Powsz. donosi o znacznej potyczce stoczonej w lubelskiem 6. Stycznia przez oddziały polskie Ejtminowicza i Leniewskiego pod Zezulinem. Nawet podług raportu rosyjskiego walka była zaciętą, a widocznie mimo kilkokrotnych usiłowań, Moskale niemogli się cieszyć zwycięstwem. Jednak raport zawiera stereotypowy na końcu frazes »bandę zupełnie rozbito, Ejtminowicz zabity został, ze strony wojska zabito 1, raniono 3 ludzi.« Z tego wszystkiego jedno jest tylko prawdopodobne, że Ejtminowicz mógł zginąć; czekać jednak wypada na potwierdzenie ze strony polskiej straty tego dzielnego dowódzcy.

Warszawa, 14. Stycznia. — Według moskiewskich teoryi, im kraj więcej jest administrowany, tem administrowany jest lepiej. Cała maszyna rządząca uorganizowana jest tylko do wysysania i wyzyskania kraju, nie zaś do rządzenia; rozwijają się biórn i dykasterye jak polipy, plączą się między sobą w nierozwikłany chaos, piętrzą się władze nad władzami, według przysłowia: maszennik na maszennika jezdit i maszennikom poganiajet, a do tego chaosu władz dołącza się chaos ustaw i przepisów. Z całej tej organizacyi czynownictwa i zakonów ustaw wynika, że car i jego słudzy mają w ręku jedyną władzę absolutną, a modyfikować ten despotyzm można tylko pieniędzmi. Od czasu wybuchu powstania, pomiędzy innemi wysiłkami, siłą się Moskale na wprowadzenie także tej swojej cywilizacyi w Królestwie, ale jeżeli jest ona wygodną maszyną do łupienia spokojnych mieszkańców, bynajmniej nie okazuje się skuteczną do utworzenia czegoś organicznego. Na teraz wyrósł grzyb nowej instrukcyi jenerałpolicmajstra. Wcale nie wątpimy, iż przyniesie on znaczne dochody wszystkim członkom tej instytucyi, ale skuteczność reorganizacyi policyjnej będzie taka sama jak wszystkich poprzednich, zacząwszy od Potapowa, ściągniętego aż z Moskwy w 1861 roku. Każda taka moskiewska instytucya choruje na dziedziczne skrofuły: jakiemi są przedajność, złodziejstwo, samowola względem niższych, płaszczenie się przed wyższymi a szukanie we wszystkiem tylko własnego interesu. Słychać, że biora swoje urządza Trepow w pałacu Brylowskim, że będzie dwóch dyrektorów i 200 przeszło urzędników. Ta szarańcza obje skarb, utrapiać będzie publiczność, popełniać wiele nadużyć i gwałtów, ale pewnie ani na krok nie posunie moskiewskiej administracyi. Urzędnicy podobno zamówieni są z Petersburga częściowo, a częściowo oficerowie moskiewscy dopełnią liczby. Essakow z biora namiestnika ma dostać u Trepowa posadę na złp. 17,000.

Każdy dzień przynosi jakąś nową okropną wiadomość o bezprawiach policyi moskiewskiej lub żołdactwa; a wiele takich spraw okropnych nie dochodzi nawet do wiadomości publicznej lub dochodzi bardzo pózno. W tych dniach była rewizya w domu niejakiego Maciejewicza (róg ulicy Brackiej i alei Jerozolimskiej). Właściciel tego domu oddawna już zesłany na Syberyę, a teraz wzięto do więzienia właścicielkę wraz z synem, jak również stróża. Musieli Moskale otrzymać jakąś denuncyacyę, że w tym domu jest skład broni, bo ryli i kopali po wszystkich kątach. Gdy poszukiwiwania ich nie doprowadziły do żadnych odkryć, zamierzyli wycisnąć zeznania od stróża i w tym celu pastwili się nad nim w okropny sposób. Naprzód chciano go zastraszyć powieszeniem i już mu stryczek założono na szyję, gdy komisarz cyrkułu będący sam obecnym rewizyi, kazał go jeszcze oszczędzić; następnie wyliczono mu kilkadziesiąt chłost, żądając ciągle, aby przyznał że tam jest lub przynajmniej był skład sztyletów i drukarnia tajna; gdy i to nie wymusiło przyznania, wsadzono nieszczęśliwego w dół jakiś, przykryto deskami i zaczęto sypać z wierzchu ziemię grożąc, że go żywcem zakopią, jeżeli się nie przyzna. Gdy te wszystkie środki moskiewskiego postępowania sądowego nie wydobyły żadnych zeznań, zakończono to wstępne śledztwo — i powieziono biednego stróża wraz z właścicielką domu i jej synem do więzienia.

Jak dalece prześladują Moskale wszystko, cokolwiek choć imię Polski przywodzi na pamięć, dowodem tego maleńki fakt. Przez cały przeszły rok tutejszy Tyg. Illustr. miał początkową winietę, przedstawiającą w gustownym nieładzie godła pamiątek przeszłości: pomniki, gmachy zarówno Warszawy jak Krakowa, Wilna, Poznania, w oddaleniu Karpaty, Winieta pozwolona od tak dawna, i od tak dawna tolerowana; okazała się dziś rewolucyjną — i kazano ją zmienić. Redakcya Tygod. Illustr. w miejsce jej położyła wiązkę materyałów piśmiennych, rysunkowych i rytowniczych.

Z Augustowskiego przybyła osoba, dała mi następujący spis majątków, które tam uległy sekwestrowi. Choć to maleńka cząstka ogólnej liczby, sądzę jednak, że nie będzie zbytecznem to doniesienie, przynajmniej dla jakiego krewnego lub znajomego.

Wzięto w sekwestr lub skonfiskowano majątki następujących osób w gub. augustowskiej:

1) Modzelewskiego Alfonsa, b. urzęd. rządu gubern. 2) Baranowskiego Mateusza, włościanina wsi Mankuny, powiatu sejneńskiego. 3) Januszewskiego Włodzimierza właściciela ziemsk. z pow. sejneńskiego. 4) Bielewicza Józefa właśc. ziem. z pow. augustowsk. 5) Buchowieckiego Michała właśc. dóbr Ponorlica w pow. august. 6) Wolkowej, wdowy, posiadaczki osady wieczystoczynszowej we wsi Pierwiniszki w powiecie mariampolsk. 7) Starkiewicza Wład. 8) Stasińskiego Józefa. 9) Rymaszewskiego Rocha właśc. ziem. z gub. august. 10) Witkowskiego Kajetana właśc. majątku Norwidy w pow. kalwaryjskim. 11) Sawickiego Wład. 12) Rumuszewicza Józefa. 13) Aleksztrujtysa Józefa. 14) Kamienieckiego Franciszka Chw.

— Onegdaj zjawił się milicyant z adresem w ręku do doktora Dubarle, mieszkającego przy ulicy Królewskiej, właściciela nieruchomości w Warszawie. Na propozycyą dania podpisu odpowiedział doktor, że jakkolwiek ma tutaj własność, jest poddanym francuskim, i musi zapytać się swego konsula wprzód, nim postanowi jak ma postąpić. »To nie, kiedy pan nie chce, to nie potrzeba, niema żadnego przymusu,« rzekł milicyant; ale doktor uparł się, wziął dozorcę natychmiast ze sobą do pojazdu i udał się do konsula. Konsul wysłuchawszy sprawozdania, zabrał obu tych panów i udał się z nimi do Trepowa. Trepow zapytany w tym względzie, oświadczył, że o niczem nie wie, że to zapewne komisarze motu proprio namawiają o podanie adresu do cara, ażeby raz już nastała spokojność dla dobrze myślących obywateli, ale rząd się w to nie miesza. To zdarzenie i wiele innych podobnych powstrzymały zapędy niektórych komisarzów policyi, ale powoli, pocichu, zapewne będą usiłowali łapać nieprzezornych i powiększać swoje spisy. A w końcu, powtarzam, zawsze trudno będzie rekławować tym, których podpis przez omyłkę wydrukowany zostanie w Dzienniku Powszechnym.

Do konsystorza tutejszego przyszło wczoraj pismienne uwiadomienie od komisyi oświecenia i wyznań, że ks. kanonik Nowodworski wywieziony został za to, że brał udział w polityce (!) z dodatkiem, że każdego członka konsystorza ten sam los spotka, jeżeli rząd wykryje podobne przewinienie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, cały udział ks. Nowodworskiego w polityce ograniczał się na tem, że nie chciał podpisać adresu do cara; gdy poznano, że w tym względzie ma tak stanowczą decyzyę, przypuszczano, że może wpłynąć na postanowienie ks. Rzewuskiego i innych kolegów swoich, i usunięto go czemprędzej jako niebezpiecznego człowieka. Na drugi dzień potem, tj. w zeszłą niedzielę Drozdowicz dręczył ks. Rzewuskiego przez pięć godzin o podpis adresu, ale cóż, przekonał się, że i bez wpływów ks. Nowodworskiego nie idzie lepiej, i z niczem powrócił.

Fakt zamordowania Schrajera, zduna, jest autentyczny. Całe miasto opowiada ze zgrozą szczegóły tej nieszczęsnej historyi. Matka zamordowanego i żona wraz z maleńkiem dzieckiem pogrążone są w rozpaczy. Schrajer miał dużo pieniędzy przy sobie, w czasie kiedy był aresztowany, i ładny zegarek! Moskale dołączyli rabunek do mordu; dla zachowania pozorów oddali matce kilkanaście rubli z kilkuset i trochę odzieży, zegarka nie oddali.

Witkowski za niecne zasługi w komisyach śledczych zrobiony prezydentem miasta Warszawy, sprasza do siebie rzemieślników na obiady, poi ich, całuje, ściska i namawia, ażeby przyszli na bal publiczny jaki ma być wkrótce wydany. Do zamożniejszych obywateli rozsyła bilety z zaproszeniem, ale niema najmniejszego prawdopodobieństwa, iżby skutek uwieńczył jego usiłowania. Z Łomży donoszą o drugim balu jaki się tam odbył; spędzone różnemi postrachami kobiety nasze poszły na tę baltazarową biesiadę, ale ani były balowo ubrane, ani chciały tańczyć i bawić się. Jedna z obywatelek tego miasta, miała męża w więzieniu; obiecano jej że będzie mogła widziec męża jeżeli przyjmie na siebie obowiązek gospodyni balu. Nieszczęśliwa kobieta przyjęła tę nikczemną propozycyę, a dzicz moskiewska ukarała jej słabość intrygą tak podłą tak hańbiącą ludzkość, że chyba tylko Moskal może się dopuścić czegoś podobnego. Główny gnębiciel jej męża wziął ją do tańca, a tymczasem kazał przyprowadzić aresztowanego, który w kajdanach pod strażą patrzał z przyległego pokoju przez otwarte drzwi na tańczącą, poczem odprowadzono go napowrót do aresztu, niedozwoliwszy ani słowa przemówić do żony, która przerażona opuściła tanecznika. Obietnicy widzenia męża dotrzymano jej; po tej scenie naturalnie jeszcze większy smutek opanował wszystkie kobiety. Natenczas wszedł jeden oficer, niejaki Międojedow, przebrany za niedźwiedzia i chodził od kobiety jednej do drugiej, chcąc je całować. Źle przyjęty udał się do grona oficerów i podniesiony przez nich w górę, zaczął przemowę do polskich kobiet, w której wśród najohydniejszych przekleństw jakie tylko język moskiewski posiada, powiedział, że nie chce się bawić z »miateżnicami,« a one wszystkie są miateżnice. Na tej scenie zakończył się bal moskiewskich oficerów.

W Pułtusku w inny sposób on się odbył. Kazano przybyć wszystkim urzędnikom, i ci stawili się w naznaczonej porze i odpowiednio ubrani, ale żaden nieprzyprowadził z sobą żony ani córki. Każdego przybywającego wypytywali się Moskale o familią i napozór zadawalniali się odpowiedziami, ale potajemnie porozsyłali żołnierzy do domów i ka-

zali gwałtem sprowadzić kobiety. Jak którą zastali żołnierze ubraną, czy nie, nawet z łóżek, bo późna już była pora, pościągali i przypędzili na bal. Następnie zamknęli urzędników i ich familie w jednej sali, a sami ze swojemi krasawicami i z muzyką bawili się w drugiej przez całą noc prawie, potem dopiero Polaków uwolnili z aresztu. Sądzili zapewne, że zemścili się najzupełniej, ale każdy czujący godność swoją w ogóle, a godność kobiety w szczególności, przyzna, że z dwóch sposobów bycia na balu moskiewskim, ten ostatni jest najodpowiedniejszy dla Polek, i ubolewając mocno nad zniewagą wyrządzoną przez dzicz azyatycką naszym matronom; winszujemy jednak takiego balu mieszkankom Pułtuska. Nie ich spotkała hańba, cała ona ciąży na nikczemnikach posuwających samowolę do tego stopnia. Niech szaleją — bezprawia takie rychło musi spotkać kara. Chw.

Warszawa, 21. Stycznia. — Samowolność moskiewskich jenerałów powsadzanych na urzęda, o których żadnego nie mają wyobrażenia, jest coraz większą. Witkowski, prezydent miasta, rozsyła obecnie zaproszenia na bal, gromadzi u siebie na biesady rzemieślników i obywateli uboższych, upaja winem i namawia, by tylko jak najliczniej się stawili w dniu oznaczonym, dając tem samem świadectwo swej lojalności. Konsystorz zawiadomiono w tych dniach piśmiennie o wywiezieniu ks. kanonika Nowodworskiego, stawiając za przyczynę, że »brał udział w polityce.« Deportacye i aresztowania nie ustają, w ostatnim transporcie więźniów w głąb Rosyi wywieziono ich do 500.

Na prowincyi ucisk się wzmaga; obywatele i księża internowani w własnych pomieszkaniach, pozostawieni na łasce naczelników wojennych, korzystających z każdej sposobności, by ostatni grosz z nich wyssać. Rabunek pod pozorem rozlicznych kontrybucyi wyniszcza kraj cały. Mimo to Moskwa coraz bezsilniejsza, zwłaszcza w województwach, gdzie siły powstańcze się skoncentrowały. I tak w Lubelskiem po utarczce pod Korybutową Wolą, dowódzca moskiewski obawiając się napadu powstańców, rannych swoich polecił p. Ludwikowi Grabowskiemu właścicielowi Łęczny, by ich osobiście odstawił do Lublina.

Z Podlasia donoszą, że oddziały Wróblewskiego i Ponińskiego zaopatrzywszy się na Litwie w żywność i posiłki i zaalarmowawszy załogę moskiewską, już powróciły do Królestwa, wzmocnione kilkuset dzielnymi Litwinami. Eitminowicz i Leniewski, obozując w Uścimowie, napadnięci 6. b. m. przez Moskwę, odparli ją, lecz nieodżałowany Eitminowicz poległ. Chodzi pogłoska o zwycięskiej dla naszych potyczce w okolicy Zamościa 16. b. m. D. P.

Z Kujaw, 20. Stycznia. — Kilka tygodni temu, jak wskutek denuncyi borowego z Buszkowa w powiecie konińskim, że się w Buszkowie broń znajduje, — odebrał obywatel Stanisław Żychliński, właściciel Buszkowa i kucharz jego, każdy po 300 batów, do których denuncyant na własne prośby, na które adjutant p. Schwartz chętnie się zgodził, doliczył każdemu z tych po 60 batów. Schwartz udał się następnie do Popielowa i sam po twarzy bił starca 80-letniego, ojca pana Stanisława Żychlińskiego. Z Popielowa pojechał do Skulskiej wsi, własności pana Władysława Goślinowskiego i tegoż także bił nielitościwie, poczem żądał od niego pokwitowania, że niema do niego żadnej pretensyi. Dodać tu należy, iż tak p. Żychlińskiego jak i p. Goślinowskiego z domu do lasu sprowadzał i tam tę egzekucyą wykonywał. Pomimo tych śledztw i najściślejszych rewizyi pan Schwartz nic nie znalazł. Schwartz siadając w Włocławku na konia, każe sobie za każdą razą podawać bat kozacki, nazywając takowy »konstytucyą.«

Francya.

Paryż, 21. Stycznia. — Dzisiejszy Constitutionel zamieszcza artykuł wyszły z ministerstwa spraw zagranicznych a podpisany przez Limayraca, w którym znajduje się surowa krytyka kroków najnowszych rządów austryackiego i pruskiego. Artykuł simpatyzuje ze średniemi i małemi państwami niemieckiemi a w gruncie rzeczy grozi wojną, której ostrze wymierzone jest głównie przeciw gabinetowi wiedeńskiemu.

— Mówią w kołach dobrze zawiadomionych, że Fould ma wystąpić z ministerstwa, bo mu się nie powodzi w jego planach finansowych.

— P. Walewski ogłosił w Revue des Deux Mondes artykuł o finansach rosyjskich. Dowiódł on, że wielkość Rosyi, o której wspomniał ks. Gorczaków, jest udaną, że jej finanse są złe, że dla tego pożyczka rosyjska nie udała się w Paryżu.

Constitutionel donosi o reklamacyi Rosyi zaniesionej w Stambule przeciwko składkom zbieranym w Turcyi na Czerkiesów i przeciw daniu schronienia kapitanowi Magnan, dowódzcy marynarki polskiej. Porta miała według Constitutionela, odrzucić reklamacye o składki, ale miała oświadczyć, iż kapitana Magnan będzie uważała za korsarza.

Donieslem parę razy, że należy wstrzymać się z sądem o księciu Kuzie. Dzisiaj postępowanie tego rządzcy się wyjaśnia. Pomimo niektórych błędów, książę postępuje w zgodzie z polityką francuską. Morning Post nie jest z tego kontent i zapewnia, że Anglia, Rosya, Austrya, Prusy i Turcya myślą wdać się w sprawy rumuńskie i użyć przeciw niemu choćby siły.

— Ambasada rosyjska z radością doniosła do Petersburga, że cesarzowa przy przyjęciu 1. Stycznia w Tuileryach zawiesiła order rosyjski św. Katarzyny. (?!)

Anglia.

Londyn, 21. Stycznia. — Donoszą z Paryża, że powtórne zwycięstwo odniesione przez opozycyą na wyborach uzupełniających po niektórych departamentach silne wrażenie wywarło na cesarza Francuzów· Zapytuje on o radę mężów doświadczonych, a w tych dniach dał mu pan Mague taką radę, aby się trzymał umiarkowania. Jak się zdaje, usłucha Napoleon rady i nie wystąpi z piorunami, któremi groził opozycyi w mowie do kardynała Bonechose.

— Dzisiejszy Morning Advertiser zamieszcza wstępny artykuł oparty na korespondencyach tego dziennika. Ustępy z niego, które wypisuje, dają poznać, jak zapatruje się ten dziennik na panowanie Rosyi w Polsce i na politykę wytępienia, która się w systemat układa. Oto są wyjątki z tego artykułu:

»...Otóż Europa przez pewien czas kwestyę polską zupełnie zostawiła w pokoju. Łaski i wspaniałomyślność Cara miały dosyć czasu do wyjścia na jaw. Przez długi czas ustał wszelki nacisk moralny, na który Aleksander z oburzeniem się uskarżał, cóż jednak zrobiono? Czy Polska otrzymała przez to choć jednę chwilę spokoju i wypoczynku? Gdzie są owe szlachetne zapewnienia, których wykonanie ojcowskie serce Cara z taką oczekiwało niecierpliwością? Dotąd jeszcze w historyi świata »wieszatele«, kaci, inkwizytorowie nigdzie nie wykonywali swojego szatańskiego dzieła z taką systematyczną wytrwałością, z takiem wyszukaniem bezwocnego okrucieństwa, jak to czynią godni ajenci JCMości, Murawiewy i Bergowie. Nie upłynął jeden dzień bez jakiegoś obmierzłego tyrańskiego czynu barbarzyństwa, zadającego kłamstwo zachwalanemu postępowi cywilizacyi, pokrywającego hańbą wiek, w którym żyjemy.

Morderstwa, rabunek, pożogi, napady na pojedyńcze osoby, niszczenie własności, oto sposoby przekonywania i zapewnienia ze strony wspaniałomyślnego Cara. Całe wsie i miasteczka padają ofiarami jego zemsty, a ludność całych okolic wypędzona na wygnanie — podwójna kontrybucya nałożona na duchowieństwo itd. (myli się Advertiser bo 4½ krotna). Jednem słowem, popełniają się wszystkie okropności okrucieństwa, o jakiem niżej list z Litwy daje nam przerażający obraz.

Jeśliby Car chciał utrzymywać, że ta zbytnia srogość wywołaną została przez wzrastające rozmiary powstania, to możemy odeprzeć to tłomaczenie powagą własnych jego pism i dzienników, zapewniające słusznie czy niesłusznie, że oddziały powstańcze Polaków wszędzie prawie poznikały, nie będąc w stanie utrzymać się dłużej.

....Cokolwiek bądź, zwolennicy Aleksandra II. chcieliby temu zaprzeczyć, zdaniem naszem jest on tylko wykonawca owej znanej polityki moskiewskiej. Celem jego jest dokonanie dzieła Katarzyny, Aleksandra I. i Mikołaja.

....Rosya nie zadawalniła się tem, aby pozostać nadal tatarskiem państwem, lecz marzy o wskrzeszeniu owego państwa Wschodniego, którego cień Napoleon I. przesunął kiedyś na chwilę przed jej wyobraźnią. Polska, która przez ten długi czas była przedmurzem Zachodu, musi więc zniknąć. Nieprzezwyciężona narodowość polska, która nigdy się nie zrzekła praw swych i która zawsze powstaje z protestacyą pzeciwko swej zagubie — ta narodowość ma zginąć!!

Wielbiciele rosyjskiego despotyzmu mogą się starać ukryć prawdę przed światem cywilizowanym tłomaczyć i uniewinnić okrucieństwo, na które z oburzeniem wzdrygamy się. Pomimo tych wszystkich fałszów, dzieło gwałtu i przemocy zbyt widoczne, ażeby nie było poznanem. Rosya wytępia Polskę, morduje jej mieszkańców aż do ostatniego. Polska ma być wykreśloną z karty Europy, Rosya ma tryumfować nad Europą, a Europa czeka nowego Cara Wschodu.«

Austrya.

Wiedeń, 15 Stycznia. — Półurzędowa W. Abendp. zamieszcza dziś na czele numeru następujące oświadczenie:

»Zgromadzenie związkowe odrzuciło na wczorajszem posiedzeniu austryacko pruski wniosek względem Szlezwiku.

Po agitacyi, która z powodu duńsko niemieckiego sporu od czasu śmierci Fryderyka VII rozszerzyła się po niemieckich średnich i małych państwach, można było przewidywać taki wypadek.

Jeżeli obadwa wielkie niemieckie mocarstwa pomimo to podały związkowi wniosek względem obsadzenia Szlezwiku w celu przeszkodzenia sprzeciwiającemu się traktatom wcieleniu tego kraju do Danii, stało się to w patryotycznym zamiarze przyznania całemu Związkowi udziału w zaszczycie stawania w obronie nabytego prawa.

Większość zgromadzenia związkowego odrzuciła ten udział. Pokazuje z obrad i wniosków postawionych przez inne niemieckie rządy, że przeważa zamiar przekroczenia nawet po za granice terytoryum związkowego, zakresu prawnego związkowych atrybucyj.

Obadwa pierwsze mocarstwa niemieckie zawarły w r. 1851 niezawodnie dla obrony niemieckich interesów z Danią ową ugodę, na której podstawie spoczywa jedyne niezaprzeczone uprawnienie domagania się od Danii cofnięcia się zarządzonych środków i ustaw, tyczących się kraju po za granicami Związku położonego.

To, czego się wzbrania uczynić Związek na tej prostej i umowami międzynarodowemi zabezpieczonej podstawie, Austrya i Prusy w dwojakim swym charakterze jako spólnicy ugody z 1851 i jako mocarstwa europejskie, ze względu na wyższy interes Niemiec same wezmą w ręce. W oboim tym charakterze mają do tego powołanie i prawo po wczorajszej uchwale zgromadzenia związkowego, odmawiającej pożądanego współudziału reszty państw związkowych; zresztą — w charakterze członka związkowego — żadne inne niemieckie państwo.

Wprawdzie czytaliśmy i słyszeliśmy o planie wyłączenia obu głównych mocarstw i próbowania na własną rękę podobnego co do formy kroku, który głównie posłużyć ma do przeprowadzenia uchwał związkowej większości contra jus in thesi, nawet drogą zdobycia cudzych krajów.

Jako stróże i obrońcy całości Niemiec Austrya i Prusy nie mogą pozwolić, aby Związek niemiecki zeszedł na bezdroża, w których one widzą największe niemiec niebezpieczeństwa.

Wniosek, aby faktycznie na rzecz księcia Augustenburgskiego obsadzić Szlezwik, zawiera w sobie wdzieranie się nawet w terytoryalne ograniczenie pewnej sfery Związku, który według konstytucyi głównie zachowywać ma charakter odporny. Kto wyższy jest nad namiętności dzienne, w postępowaniu, jakiem byłoby postępowanie właśnie wspomniane, zaledwie będzie mógł poznać chakter pełnej lojalności. Związek niemie-

cki, ten tak ważny żywioł dla utrzymania europejskiego pokoju, wszedłby tym sposobem na drogę zaboru i pogardzania granic terytoryalnych. Jakie skutki musiałoby mieć podobne postępowanie, nie ujdzie rozwagi rządów niemieckich państw średnich i małych. Jako wierni stróże całości i najwyższych interesów Niemiec, muszą zatem obadwa niemieckie główne mocarstwa wziąść we własne ręce uregulowanie stosunków Szlezwiku do Danii.«

Wiedeń, 20. Stycznia. — Gaz. wiedeńska podaje dziś przemowę NPana do oficerów podczas przeglądu wojsk przed wyjściem ich do Holsztynu, a to prostując błędne podania innych dzienników. NPan rzekł:

»Zanim wojska, które dziś wystąpiły, udadzą się na nowe przeznaczenie swoje, wyrażam im moje zupełne zadowolenie z ich zachowania się w ciągu czasu, przez który tu załogą stały. Macie przeznaczenie reprezentowania oręża austryackiego w dalekich stronach. Wiem, że przyniesiecie nam zaszczyt, że utrzymacie górą chorągwie nasze. Dla tego na przypadek nieprzyjacielskiego działania, oczekuję po was, iż w waleczności i wytrwałości współzawodniczyć będziecie z wojskami pruskiemi. Spodziewam się prawdziwego koleżeństwa z bracią Prusakami. Oczekuję najściślejszej karności pod każdym względem. Tych niewiele słów chciałem wam do serca podać, a teraz bądźcie zdrowi panowie, niech was Bóg prowadzi.«

Galicya.

Kraków, 20. Stycznia. — Jak podczas kilkotygodniowego zawieszenia Przeglądu powszechnego lwowskiego redakcya tego dziennika rozsyłała prenumeratorom swoim Czas, tak obecnie redakcya Dziennika Narodowego zgłosiła się do administracyi naszego pisma o rozsyłanie prenumeratorom jego Chwili. Z tego powodu następujący rozesłała okólnik:

»Dziennik Narodowy z powodu wytoczonych mu procesów prasowych zagrożony jest suspensyą. Z tego powodu administracya tegoż dziennika chcąc uniknąć jeszcze większych strat materyalnych, widzi się zniewoloną uprzedzić tę katastrofę i zawiesić Dziennik Narodowy na czas nieograniczony. Szanowni abonenci otrzymają w zamian Chwilę.«

Kraków, 21. Stycznia. — Dowiadujemy się z listów pisanych z Paryża, że hr. Jan Działyński b. poseł izby pruskiej, bawiący od pół roku w Paryżu, zapadł w tych dniach na chorobę umysłową, która jednak zostawia nadzieję powrotu do zdrowia. Chw.

— Wczoraj w sobotę c. k. Sąd krajowy w sprawach karnych po odbytych rozprawach ostatecznych uznał pp. Józefa Dąbskiego stolarza, z królestwa kongresowego, Wincentego Beera fryzyera tutejszego i Adolfa Zalewskiego obywatela z Królestwa — za winnych zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §. 66. k. k. przez udział w powstaniu narodowem i skazał tychże na karę jednomiesięcznego więzienia, ostatniego nadto na wydalenie z kraju po odsiedzeniu kary. Przeciw wyrokom w sprawach pp. Dąbskiego i Beera zapadłym prokuratorya zastrzegła sobie możność zgłoszenia rekursu; przeciw wyrokom w procesie pana Zalewskiego tak prokuratorya jakoteż i oskarżony zgłosili takowy bezwłocznie.

— Znanego literata i publicystę p. Karola Widmana aresztowano w piątek we Lwowie wraz z bratem jego Oswaldem.

— D. 14. b. m. aresztowano we Lwowie w kilku domach 6 osób, z tych parę w zakładzie wychowawczym p. Stanisława Pilata.

— Korespondent z Brodów do Oestr. Ztg donosi, że młody jeden mężczyzna trzymany w areszcie od miesiąca jako podejrzany, lubo miał kartę legitymacyjną wydaną na imię Górskiego, pilnie był strzeżony, gdyż miano go za jakiegoś znakomitego dowódzcę powstańców w owej okolicy. Otóż ów Górski zameldował się przed kilku dniami jako chory do szpitala, i tam u łóżka jego postawiono kilku żołnierzy. Dnia 12. b. m. przed wieczorem zażądał ów Górski wyjść; towarzyszyło mu zatem dwóch żołnierzy i stanęło u drzwi lokalu, do którego się był świadków a nawet bez straży wchodzić zwykło. Lecz tylna ściana owego lokalu była przebita, stamtąd Górski dostał się w podwórzec obmurowany, gdzie już czekała go drabina. Dostawszy się na otwarte pole wsiadł do przygotowanych sanek i zniknął bez wieści. Szukano go w okolicy lecz nadaremnie. Któżby to był owym młodym więźniem, przy którego łóżku stało kilku żołnierzy na straży, i który miał być dowódzcą powstańców, a jak korespondent brodzki mniema, nie mógł się nazywać Górskim? Otóż nie Górski ale Waligórski on się właściwie zowie — dodaje, rad z odkrycia swego, korespondent do Oestr. Ztg. Zalecamy owego korespondenta Dziennikowi Powszechnemu, któremu zbywa jeszcze na korespondencie z Brodów.

Kronika miejscowa.

Piła, 20. Stycznia. — Przedwczoraj wybrano na zgromadzeniu stanów powiatowych w Łobżenicy i Wałczu dyrektora ziemstwa dla okręgu ziemskiego kredytowego pileckiego. Wybór padł na dotychczasowego dyrektora ziemskiego zachodniopruskiego p. Żychlińskiego.

Z Sremskiego, 20. Stycznia. — Ponieważ wielu zdaje się interesować układami zawiązanymi z ks. Richardem celem wykrycia źródeł wody w kilku miejscach w Poznańskiem, żapewniamy nasamprzód, iż w każdym razie, czy udział będzie większy, czy mniejszy, pan Graeve uprosi ks. Richarda ażeby przybył; od większej liczby zamówień zależeć będzie, czy rozkład kosztów na każdego z interesentów się zmniejszy. Czas przybycia ks. Richarda oznaczony najpóźniej za cztery tygodnie. Co do warunków, przytaczamy poniżej wyjątki z dwóch korespondencyi, jednej ze Lwowa, drugiej z Berlina, podczas bytności tamże ks. Richarda napisanej. Oto wspomnione wyjątki: P. M. pisze ze Lwowa d. 16. Stycznia 1864:

»Byłem w interesie tyczącym się ks. Richarda, w urzędzie miejskim tutejszym i szczegóły, które podaję, pochodzą od urzędnika, który się szczegółowo sprawą tą zajmował. Na zapytanie, czy skutek poszukiwań ks. Richarda był pomyślnym? odpowiedziano mi, że był zadziwiający. Wskazał 23 miejsca w różnych częściach miasta, w których można zakładać studnie, podając nawet z góry, ile sążni, albo łokci gdzie kopać będzie potrzeba, i jakiego zasobu wody w przybliżeniu w którem miejcu się spodziewać wypada. Wprawdzie nie we wszystkich tych miejscach do tej chwili porobiono już studnie; ale gdzie tylko kopać dotychczas zaczęto, wszędzie odkopano się wody i to wśród okoliczności przez niego naprzód przepowiedzianych.«

Warunki zaś podobne przez ks. Richarda w Berlinie panu S. są następujące:

1. W przeciągu 4 tygodni chce na pewne wiedzieć ile mu za odkrycie jednego źródła zostanie ofiarowane.

2. Taksy stałej nie ma, dostaje zwykle zwrót kosztów podróży i likwiduje sobie od 25 do 150 tal. za wskazanie źródła. Rozumie się, że ilość wody stanowi różnicę ceny, i tak: miasta płacą więcej jak fabryki, fabryki zaś i zakłady irrygacyjne więcej jak gospodarstwa, dominium więcej jak mała zagroda; towarzystwa, gminy, fiakus, więcej jak indywiduum, słowem wszystko zawisło od układu i targu.

3) Cały interes polega na zaufaniu do niego, z daleka żadnych wskazówek nie daje, swoich teoryi nie objaśnia.

4. Z całą pewnością mniema wiedzieć, czy źródło w wskazanem miejscu się znajduje i w jakiej głębokości.

5. Także ilość wody dziennie przybywającej naprzód obliczyć potrafi.

6. Na wiosnę objazd rozpocznie, pragnie atoli wpierw wiedzieć wszystkie całkowite oferty, aby marszrutę mógł sobie urządzić i z czasem się dokładnie obliczyć.

Przybyli do Poznania dnia 23. Stycznia.

BAZAR: hr. Starzeński z Polski, Biegański z Łukowa, Biegański i Kraszkowski z Cykowa.
HOTEL DU NORD: Heynemann z Naumburga, Żychliński z Uzarzewa, Modlibowski z Kromolic.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: von Frankenberg z Kargowy, Pietsch z Śremu, Dr. Peters z Smigla, Schindowski z Niemojewa, Stantz z Frankfurtu, Rappold z Hamburga, Pack z Barmen, Bacharach z Moguncyi, Borchard, Bab i Bolz z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jouanne z Malinia, Grapenstein z Berlina, Schneider z Bremy.
HOTEL BERLIŃSKI: Kropiński z Orchowa, Posner z Berlina, Lehmann z Garbów.
POD CZARNYM ORŁEM: Zeschke z Müllrose, Stępałowska z Kregowa.
HOTEL PARYSKI: Kowalski z Kowalewa.
EICHENER BORN: Rosenthal z Golinia.
POD BARANKIEM: Brandt z Szczecina.



Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Na Styczeń 27 list. $26\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń Luty 27 list. $26\frac{5}{6}$ pien., na Luty Marzec $27\frac{1}{12}$ pł. pien., na Marzec Kwiecień $27\frac{2}{3}$ list. $27\frac{11}{12}$ pien., na wiosnę 28 list. $27\frac{11}{12}$ pien., na Kwiecień Maj $28\frac{1}{3}$ list. $28\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Styczeń 13 list. $12\frac{23}{24}$ pien., na Luty 13 pł. pien. i list., na Marzec $13\frac{1}{4}$ list. $13\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień $13\frac{5}{12}$ list. $13\frac{3}{8}$ pien., na Maj $13\frac{2}{3}$ list. $13\frac{7}{12}$ pien., na Czerwiec $13\frac{11}{12}$ list. $13\frac{7}{8}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Stycznia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Styczeń Luty i Luty Marzec 34—$33\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $34\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$ do $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{7}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 37—48 tal.

Groch na pastwę 37—48 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty $10\frac{1}{12}$ do $\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{24}$—11 tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Matrzec $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{13}{24}$ do $\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{12}$—15 tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Stycznia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{3}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	$95\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	88
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	--
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	$93\frac{5}{8}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93\frac{5}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$90\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	98